

W POSZUKIWANIU ISTOTY SPORTU¹

W literaturze naukowej od dawna podkreślano złożony charakter sportu jako zjawiska społecznego. Czynili to zwłaszcza historycy, którzy dzięki integrującym właściwościom swojej dziedziny ogarniali spojrzeniem całokształt zjawisk i procesów ludzkiego życia². Wskazywali oni na powiązania sportu ze zdrowiem, higieną, sprawnością fizyczną, wychowaniem i kształceniem młodego pokolenia. Podkreślali jego pokrewieństwo z mitami, religią, sztuką i polityką, rozrywką i zabawą, ale jednocześnie z pracą człowieka. Przekonanie to dzielili z historykami pierwsi socjologowie, tacy jak Georg Simmel, Max Weber, Thorstein Veblen, William Sumner i inni wprowadzający sport w sferę swoich zainteresowań. Na przykład Florian Znaniecki sądził, że zachowania sportowe wywodzą się z czynności pracy bądź staną się pracą w przyszłości lub, wreszcie, obejmują takie działania, które w tym samym czasie przez jednych wykonywane są jako czynności sportowe, a przez innych jako praca³.

Niemniej jednak, poszukując swoistości sportu czy też podejmując próbę jego zdefiniowania, lokowali go zazwyczaj w sferze zabawy. Zachowania sportowe bowiem, zdaniem np. Huizingi, Znanieckiego czy Veblena, to czynności ruchowe, nieprodukcyjne, charakteryzujące się współzawodnictwem oraz dążeniem do osiągnięcia maksymalnego, mierzalnego wyniku⁴. Tym śladem

¹ Pierwodruk ukazał się w *Encyklopedii kultury polskiej XX wieku. Kultura fizyczna, sport*, s. 61-81, wydanej w 1997 roku przez Instytut Kultury w Warszawie.

W. Lipoński (2012), *Historia sportu na tle rozwoju kultury fizycznej*, Warszawa; R. Wroczyński (2003), *Powszechnie dzieje wychowania fizycznego i sportu*, Wrocław.

³ F. Znaniecki (1973), *Socjologia wychowania*, t. 2, Warszawa: 348-352.

⁴ T. Veblen (1971), *Teoria klasy próżniaczej*, Warszawa: 225-233; J. Huizinga (1967), *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, Warszawa: 15-25; F. Znaniecki (1973), *Socjologia wychowania*, dz. cyt.: 348-352.

postępują także autorzy książki *Sport and Social Systems*, którzy interpretują sport jako specyficzny rodzaj gry, tę zaś zaliczają jednoznacznie do zabawy⁵. Jest to bodaj najbardziej znany i utrwalony w świadomości społecznej sposób wiązania sportu z kulturą, czy też ściślej: interpretacji sportu jako zjawiska kultury. Stwarza to niebagatelne szanse pogłębionych analiz teoretycznych. Jeśli nawet znaną tezę Huizingi, iż u źródeł wszelkiej kultury jest zabawa, potraktujemy z uzasadnionym sceptycyzmem, to jednak nie można kwestionować walorów zabawy dla kształtowania kultury, a w konsekwencji – dla osobowości człowieka, zwłaszcza człowieka młodego.

Warto jednakże zauważyć, że ta perspektywa wyjaśniania sportu nie stanowi obecnie możliwości jedynej. W jej modelowym kształcie można ją odnieść najwyżej do sportu arystokratycznego oraz sportu uprawianego przez młodzieżowe, spontaniczne grupy rówieśnicze. Natomiast pozostałe formy sportowej aktywności, podlegające intensywnym procesom instytucjonalizacji tracą z dnia na dzień cechy zachowań wyłącznie kreatywnych, autotelicznych i „obrastają” w nowe znaczenia i nowe funkcje. Zjawisko to występuje już w sporcie szkolnym, który bądź bywa podporządkowany systemowi obowiązkowych ćwiczeń fizycznych, bądź też służy zaspokajaniu ambicji szkół w zdobywaniu przez jej reprezentantów punktów, medali, dyplomów. Opinię tę tym bardziej można odnieść do innych przejawów sportu, podporządkowanego celom zdrowotnym, rekreacyjnym bądź widowiskowo-rozrywkowym. Jest on w tych formach konkretyzacji jedynie środkiem do zdobywania określonych celów, a nie celem samym w sobie, podejmowanym dla przeżycia radości ruchu, wysiłku fizycznego, odprężenia, słowem wzbogacenia własnej osobowości przez kreację i autokreację egzystencjalnych, estetycznych i hedonistycznych wartości. Zwłaszcza sport w swoich wyczynowo-widowiskowych formach staje się instrumentem osiągnięcia innych niż autoteliczne wartości: owe wartości odnoszą się do społecznego prestiżu i awansu jednostek i grup, wartości komercyjnych, propagandowo-politycznych i kompensacyjnych. Na drugim biegunie – wśród owych tendencji – sytuuje się sport zawodowy, będący na usługach komercyjnie nastawionych animatorów kultury masowej.

Warto jednakże postawić pytanie, czy wspomniane przeobrażenia właściwe są jedynie sportowi, czy też sport stanowi tylko jedną z rzucających się w oczy egzemplifikacji szerszego zjawiska. Otóż – jak się wydaje – właściwej odpowiedzi na to pytanie należy szukać w drugiej wskazanej przez nas możliwości. W rozwiniętych społeczeństwach współczesnego świata, zapewne na skutek postępujących procesów instytucjonalizacji, demokratyzacji

⁵ J.W. Loy, B.D. McPherson, G. Kenyon (1978), *Sport and Social Systems. A Guide to the Analysis, Problems and Literature*, London.

i egalitaryzacji życia, dawne podziały czynności ludzkich na spontaniczne i skodyfikowane, wolne i przymusowe, twórcze i pozbawione tego waloru straciły istotnie na aktualności. Zaś podział społeczeństwa na „ludzi zabawy” i „ludzi pracy” nie da się już dziś utrzymać nawet w stopniu przybliżonym⁶.

Teoretyczne perspektywy interpretacji sportu

Wskazane okoliczności skłaniają teoretycznie zorientowanych badaczy sportu do poszukiwania innych dróg eksplikacji omawianego zjawiska, dróg, którymi podążając, można by w sposób bardziej pełny, a może też bardziej pogłębiony, ukazać kulturowe wartości sportu. Miejmy nadzieję, iż są to próby, które nie tylko stanowią klucz do zrozumienia sportu jako fenomenu współczesnej kultury, ale – pośrednio – są pomocne do zrozumienia kultury w szerokim tego słowa znaczeniu.

Egzystencjalno-fenomenologiczna interpretacja sportu nawiązuje do obiektywno-idealistycznych koncepcji rozumienia wartości jako bytów zobiektywizowanych, bliscy temu stanowisku teoretycy w micie, religii i sztuce poszukują najbardziej istotnych wyrazów ludzkiej twórczości. Z tego punktu widzenia sport jest jedną z form przejawiania się owej twórczości. Pozostaje on mianowicie jednocześnie i mitem, i religią, i sztuką. Stąd poddaje się interpretacjom w kategoriach doświadczenia sakralnego czy parasakralnego, jest wyrazem dążenia do osiągnięcia nieosiągalnego oraz wyraża ideę piękna rozumianą według kanonów najbardziej wysublimowanych współczesnych koncepcji estetycznych. Ten typ poszukiwań traktuje wartości sportu jako wpisane weń obiektywnie. Ludzie, którzy w nim uczestniczą są jedynie swoistymi nosicielami czy tylko realizatorami zewnętrznych wobec nich wartości: przez ich działanie owe obiektywne wartości konkretyzują się. W trakcie konkretyzacji przybierają subiektywne, indywidualne oblicze. Autorów tego rodzaju ujęć interesują zatem wyłącznie autoteliczne wartości sportu; innych bądź nie dostrzegają, bądź też świadomie od nich abstrahują. Bliskie są zatem w swojej istocie Coubertinowskiemu ideałowi sportu jako czynnikowi kreatywnemu w sensie artystycznym (sztuka) i wychowawczym (kształtowanie osobowości). Wielorakie konkretyzacje mieszczące się w prezentowanym przez nas typie orientacji występują w różnych wariantach. Traktują one mianowicie sport jako nowy mit, a nawet nową religię XX stulecia, upatrują w sporcie swoisty rodzaj „opium dla ludu” bądź też zakładają, że sport zaspokaja odwieczną ludzką potrzebę życia w świecie *sacrum*: poszukiwania transcendencji, ucieczki od świata „zwykłego”, eskalacji emocji i przeżyć irracjonalnych.

⁶ Z. Krawczyk [red.] (1983), *Sport w kształtowaniu kultury i osobowości*, Warszawa.

Zarysowana interpretacja w sposób najbardziej bodaj wyrazisty została wyrażona w amerykańskiej filozofii sportu⁷.

Zwolennicy psychoanalitycznej interpretacji sportu nawiązują wprost czy też pośrednio do tradycji psychoanalitycznych, a zwłaszcza do neopsychoanalizy w jej wariancie humanistycznym. U jej podstaw leży rozumienie człowieka, społeczeństwa i kultury w kategoriach anomii. Ten stan rzeczy powoduje sytuacje permanentnego niezaspokożenia czy niespełnienia, którym towarzyszą przejawy frustracji, dezintegracji osobowości i tzw. chorób cywilizacyjnych. Sport jest wyrazem tych procesów: stanowi z jednej strony symptom owych napięć i niepokojów, ale jednocześnie pozostaje istotnym czynnikiem ich rozładowania bądź sublimacji. Sport współczesny, jak powie C.E. Ashworth (1972), stanowi *civilized civil war*, a igrzyska olimpijskie egzystują w funkcji *civilized world war*. Instytucja sportu może być zatem rozumiana jako jeden z właściwych współczesnym społeczeństwom kanałów wyzwalania złóż agresji i gwałtu nagromadzonych we współczesnym świecie⁸.

Z drugiej zaś strony, aktywność sportowa, zwłaszcza występująca w formach widowiskowo-wyczynowych, funkcjonuje jako symboliczna forma spełnienia ludzkich potrzeb i ludzkich ideałów. Człowiek wychowany na ideałach egalitaryzmu dąży do zrównania się z innymi, co jednak w codziennym życiu jest nieosiągalne. Taką szansę daje mu sport, w którym zarówno reguły postępowania, jak i szanse efektów działania, a wreszcie możliwość pomiarów wyników są ewidentne. Świat sportu jest zatem próbą realizacji swoistej egalitarnej utopii, w której wszyscy są równi: bogaci i biedni, przystojni i brzydcy, biali, czarni i żółci. Można więc traktować go jako postać pewnego rodzaju eksperymentu społecznego, w którego trakcie wykuwają się zręby norm i zasad bardziej sprawiedliwego społeczeństwa. Stąd też sport bez ciągłego porównywania się, bez przeciwnika, współzawodnictwa i walki, a wreszcie „sport bez trybun” nie ma ani społecznego, ani psychologicznego sensu.

Interesującą wersję tej interpretacji odnajdujemy w filozoficzno-społecznej myśli kontestacyjnej (Herbert Marcuse, Ivan Illich), w której nawiązuje się do koncepcji człowieka jako jedności psychofizycznej i do „rehabilitacji” ciała jako źródła twórczości. W przeciwieństwie do Sigmunda Freuda nie chodzi tu jedynie o to, że instynkty represjonowane przez kulturę przynoszą w konsekwencji efekt w postaci twórczości. Biologiczne, fizyczne właściwości człowieka są – zdaniem wymienionych myślicieli – twórcze jako takie, a człowiek jako istota cielesna jest źródłem twórczości, podobnie jak w prokreacji.

⁷ H.S. Slusher (1967), *Men, Sport and Existence*, Philadelphia.

⁸ C.E. Ashworth (1972), *Sport as a Symbolic Dialogue*. W: E. Dunning [red.], *Sport Readings from a Sociological Perspectives*, Toronto.

Człowiek jest bowiem całością niepodzielną na uczucia i rozum, duszę i ciało, potrzeby prymitywne i „godne kulturalnego człowieka”, na ślepe popędy i wyższe mechanizmy regulacji w postaci zinternalizowanych nakazów i zakazów moralnych⁹.

Punktem wyjścia badaczy reprezentujących antropologiczno-kulturowe stanowisko jest szerokie, globalne rozumienie kultury jako całokształtu ludzkich zachowań oraz wzorów i rezultatów tych zachowań. Nie dostrzegają oni ostrej granicy między sferą kultury i struktury społecznej. Sport pojmują globalnie jako określoną strukturę zjawisk społeczno-kulturowych. Szczególną właściwością tego typu podejścia jest tendencja do ujmowania sportu w kategoriach wartości i wzorów kultury dwojakiego typu: uniwersalnych oraz swoistych. A ponieważ owe wartości i wzory mają zasadnicze znaczenie dla kształtowania osobowości ludzi sportu, to relacje: wartości i wzory kultury – procesy akulturacji – typy osobowości stanowią główny aspekt zarówno teoretycznych, jak i empirycznych badań socjologicznych¹⁰.

Teżą nadrzędną tego podejścia jest przekonanie o plastyczności natury ludzkiej, której towarzyszy duże zróżnicowanie uczestnictwa kulturalnego, zdeterminowane ramami społecznymi tego uczestnictwa, a także wiekiem, płcią itp. cechami społeczno-demograficznymi. Stąd podkreślanie bogactwa samego sportu i jego wielorakich związków z innymi formami kultury. Dla wyrażenia specyfiki wartości sportu określonych przez czynniki społeczne (grupowe) badacze odwołują się często do zjawisk subkultury. We współczesnej literaturze, prezentującej ten typ interpretacji, wprowadzona została na szeroką skalę i z dużymi efektami poznawczymi kategoria stylu życia, jako kategoria syntetyczna na określenie wartości, postaw, wzorów, norm, preferencji, zachowań itp. Jak się wydaje, ten kierunek poszukiwań przyniósł już znaczne efekty poznawcze w wielu krajach, nie wyłączając Polski. Rolę sportu jako elementu stylu życia odnosi się tu do takich zbiorowości, jak grupa rasowa czy etniczna, klasa społeczna, profesja, grupa lokalna, rodzina itp.¹¹.

Doceniając dużą efektywność poznawczą studiów zbliżonych do nakreślonego typu, jednocześnie warto zauważyć, że zbyt szeroko i niejednoznacznie rozumiana kategoria stylu życia w wielu badaniach rozplywa się niejako i jest zastępowana zdroworozsądkowymi i potocznymi domniemaniami odnoszącymi się do wpływu sportu na różnorodne przejawy życia. W tym ostatnim przypadku nie ma ona większego znaczenia zarówno dla kierunku

⁹ J. Sprenger (1974), *Zum problem der Aggressionen im Sport*, „Sportwissenschaft”, 4.

¹⁰ Z. Krawczyk (1978), *Studia z filozofii i socjologii kultury fizycznej*, Warszawa.

¹¹ R. Kaniuk, J. Kosiewicz, Z. Krawczyk [red.] (1981), *Kulturowe wartości sportu*, t. 1-2, Warszawa; W. Stolarow, Z. Krawczyk [red.] (1979), *Sport i obraz życia*, Moskwa.

penetracji badawczej, jak też charakteru teoretycznej analizy. Obecnie coraz więcej badań sportu jest pozbawionych wyraźnie założonej tezy wyjściowej; ich efekty nie wychodzą wszakże na ogół poza prawdy znane z potocznego doświadczenia.

Wśród semiotycznie zorientowanych teoretyków kultury nie ma zgodności co do zakresu zjawisk znaczących, a w konsekwencji zakresu obszaru wyznaczonego kategorią „kultura”. Semiotycy umiarkowani wychodzą z założenia, że nie wszystko może być znakiem; inni jednak przyjmują, iż „wszystko jest znakiem”: „Semiologia – pisał w tym duchu Umberto Eco – bada wszystkie zjawiska kulturowe tak, jak gdyby były systemami znaków, przyjmując hipotezę, że rzeczywiście wszystkie zjawiska kulturowe są systemami znaków, a więc zjawiskami komunikacji”¹².

Niezależnie od tego, czy opowiemy się za stanowiskiem pansemiotycznym, czy też przyjmemy pogląd bardziej ostrożny, zakładając mianowicie trojaki podział zjawisk kulturowych na te, które są wyłącznie znakami, te, które mogą, ale nie muszą być znakami, oraz te, które nie są i nie mogą być znakami – nie ma to bardziej istotnego znaczenia dla aplikacji semiologicznego punktu widzenia w badaniu interesujących nas zagadnień. W naszym rozumieniu sport funkcjonuje przede wszystkim jako system znaków.

W sporcie – naszym zdaniem – są uwikłane dwa rodzaje kodu. Pierwszy odnosi się do sytuacji „czysto sportowej”, która jest konwencjonalnym systemem zasad i reguł nadających sens sportowej rywalizacji i walce. Jednakże tę samą warstwę zachowań sportowych można odczytywać w języku innego kodu – uniwersalnych (pozasportowych) interakcji symbolicznych. W tym ostatnim znaczeniu zmagania sportowe będą jedną wielką przenośnią: komunikatem odczytywanym w kategoriach odwiecznych ludzkich wartości, dążeń, tęsknot i nadziei. W szczególności będą tu wyrażone i wyeksponowane wartości zwycięstwa i porażki, siły i słabości, możliwości doskonalenia, ale jednocześnie ograniczenia spowodowane przez siły zewnętrzne bądź subiektywne. Jak się wydaje, tę „warstwę” znaczeniową zachowań sportowych należy odczytywać przez pryzmat wartości ogólnoantropologicznych.

Jest wreszcie w sporcie wpisana trzecia warstwa znaczeniowa, „przydana” mu przez siły zewnętrzne, zainteresowane w dowartościowaniu go o te cele, które nie tyle wynikają z samej natury sportu, ile z potrzeb i dążeń ogólnospołecznych. Idee braterstwa, pokoju, koegzystencji, współpracy, tożsamości, autonomii, wzajemnego zrozumienia – wyrażane i spopularyzowane przez sport – nadają mu wielką rolę we współczesnym świecie. Ten nurt poszukiwań w literaturze światowej nabiera znaczenia i zapowiada – naszym

¹² U. Eco (1968), *Pejzaż semiotyczny*, Warszawa: 29.

zdaniem – daleko idące efekty. Przekonują nas o tym rezultaty analiz Kelavi Heinili, Günthera Lüschena, Andrzeja Tyszki, wreszcie także własne próby interpretacyjne¹³.

U podstaw poglądów zwolenników strukturalno-funkcjonalnej interpretacji sportu usytuowane jest przekonanie, iż społeczeństwo jako agregat można zdekomponować na trzy podstawowe systemy: system normatywny (poziom kultury), system strukturalny (poziom struktury społecznej) i system zachowań (poziom indywidualnych osobników ludzkich). Sport jest oczywiście z tego punktu widzenia elementem wszystkich wymienionych typów systemów. Jednakże interesujący nas kulturowy aspekt sportu odnieść należy tylko do poszukiwań w obrębie pierwszego z nich. Sport zatem należy do kultury jedynie w niektórych swoich przejawach czy aspektach, bowiem w odniesieniu do niego operuje się selektywnym rozumieniem kultury. A więc problem sportu jako zjawiska kultury można ująć wyłącznie na jednym poziomie analizy, a jej kierunek to przede wszystkim poszukiwanie funkcji (czy dysfunkcji) sportu z punktu widzenia makrosystemu społecznego.

Na przykład wspomniani już autorzy pracy *Sport and Social Systems* opierają się na używanym powszechnie w socjologii amerykańskiej pojęciu systemu. Zaznaczają oni zresztą, że rozumienie tego pojęcia nie pokrywa się z Parsonowskim, gdyż ma charakter bardziej uniwersalny (uogólniony), a zatem, że można go nazwać systemem psycho-socjo-kulturowym¹⁴. W obrębie interesującego nas zespołu zjawisk kulturowych, czyli systemu normatywnego, autorzy ci wyróżniają sferę wartości, norm i sankcji. Pierwsze formułują cele systemu społecznego, drugie oznaczają preferowane wzory służące utrzymaniu danych celów, trzecie służą upowszechnianiu określonych wartości i norm lub przeciwdziałaniu dążeniom skierowanym przeciwko nim. Strukturalnie rzecz ujmując, kultura zawiera wiele różnorodnych elementów, takich jak wierzenia, ideologie, zwyczaje, obyczaje, rytuały, prawa, normy i wartości. W tych też kategoriach można wyjaśniać sport, ukazując jego złożone związki z kulturą, bądź ukazując go właśnie jako składnik kultury¹⁵.

Zgodnie z dialektyczną interpretacją sportu przyjmuje się dwojakie rozumienie kultury: globalne – jako całokształtu dorobku człowieka dystansującego się od świata natury oraz selektywne – jako względnie wyodrębnionego systemu form społecznej świadomości, tj. systemu szeroko pojmowanej

¹³ Z. Krawczyk, J. Kosiewicz [red.] (1990), *Filozofia kultury fizycznej. Koncepcje i problemy*, t. 1-2, Warszawa.

¹⁴ J.W. Loy, B.D. McPherson, G. Kenyon (1978), dz. cyt.: 6.

¹⁵ K. Heinemann (1989), *Socjologia sportu*, Warszawa.

ideologii¹⁶. Jest to dogodny punkt wyjścia do poszukiwań wielorakich związków sportu z kulturą poszczególnych systemów społeczno-historycznych. Przy czym analizy dokonywane z tej perspektywy biegną w różnych kierunkach.

Jednym z pierwszoplanowych jest poszukiwanie zależności między sportem a kulturą fizyczną rozumianą z kolei jako część kultury ludzkiej. Zależność jest tu oczywiście dwustronna: sport określony został przez kulturę jako szerszą całość, a jednocześnie pozostaje istotnym elementem, który ją współokreśla¹⁷. Inna możliwość analiz podejmowanych z tej perspektywy zmierza do uchwycenia relacji w określonym segmencie rzeczywistości kulturowej; chodzi tu o dziedzinę wartości i wzorów kultury fizycznej i sportu oraz wartości i wzorów społeczeństwa jako całości. W rezultacie takiego podejścia rodzi się preferencja do rozpatrywania sportu w całej jego złożoności i zróżnicowaniu wewnętrznym. Wyróżnia się tu mianowicie sport wychowawczy, rekreacyjny, korekcyjny, wreszcie widowiskowo-wyczynowy. W poszczególnych konkretyzacjach sportu usiłuje się dostrzec to, co jest specyficzne, ale także to, co uniwersalne. Podkreśla się także złożoność i wewnętrzne antynomie sportu widowiskowego. Jest on mianowicie dla zwolenników tej interpretacji terenem dialektycznego pojednania i przeciwieństwa cech charakterystycznych dla pracy i zabawy, ma wartości instrumentalne, ale jednocześnie autoteliczne, zawiera możliwości wyrażania zarówno kolektywnych, jak też indywidualnych dążeń i aspiracji¹⁸.

Sport z tego punktu widzenia rozpatrywać można na wszystkich piętrach i poziomach ludzkich dokonań, w makro- i mikroskali. Nie wykluczają się one ani nie wyodrębniają w bezwzględny sposób, wręcz odwrotnie, wzajemnie przenikają się i współwarunkują. Toteż socjologiczny aspekt poszukiwań związków sportu i kultury nie jest tu ani uprzywilejowany, ani jedyny. Wręcz odwrotnie, zwolennicy tej orientacji wskazują na korzyści ścisłej współpracy socjologów z historykami, filozofami, psychologami, pedagogami i innymi przedstawicielami nauk o kulturze. Ogółem hasłem tego kierunku jest hasło zintegrowania nauk humanistycznych w celu wielostronnej eksploracji zjawiska sportu jako rzeczywistości społeczno-kulturowej. Toteż najnowsze poszukiwania na tym polu zmierzają do znalezienia syntetycznej kategorii,

¹⁶ A. Kłoskowska (1969), *Koncepcja kultury w ujęciu Karola Marksa*. W: Tąże, *Z historii i socjologii kultury*, Warszawa.

¹⁷ A. Wohl (1979, 1981), *Socjologia kultury fizycznej. Zarys problematyki*, t. 1-2, Warszawa; K. Zuchora (2009), *Nauczyciel i wartości. Z filozofii kultury fizycznej i pedagogiki sportu*, Warszawa.

¹⁸ B. Krawczyk (1981), *Społeczny rodowód i ambiwalentny charakter ideologii amatorskiego sportu*. W: Z. Krawczyk [red.], *Sport i kultura*, Warszawa.

która pozwoliłaby na realizację tak rozumianego programu badawczego, zarówno w teoretycznym, jak i empirycznym sensie. Jak się wydaje, taką kategorią jest „sposób życia”. Sięgając do niej, badacze mają nadzieję, że zdobyta przez nich wiedza o sporcie zawiera nie tylko walory eksplikacyjne, ale także, a może nade wszystko, będzie ważnym instrumentem praktycznego działania społecznego¹⁹

Kulturowe sfery sportu

Zdajemy sobie sprawę, że zarysowane przez nas typy interpretacji sportu czy też – innymi słowy – typy orientacji teoretyczno-metodologicznych przyjmowane w badaniach nad sportem, mają charakter konstrukcji modelowych. Dokonaliśmy tu mianowicie dopuszczalnej, jak sadzimy, w analizach teoretycznych schematyzacji podejść i koncepcji badawczych. Przyjmując taki punkt widzenia, usiłowaliśmy wydobyć to, co poszczególnych autorów dzieli ze względu na ich warsztaty badawcze, celowo zapoznając, czy pomijając to, co ich łączy. W ten sposób chcieliśmy zarysować panoramę stanowisk teoretycznych w badaniach nad sportem, ażeby zdać sobie sprawę z różnorodności i wielokierunkowości dotychczasowych doświadczeń w dziedzinie analiz sportu jako fenomenu kultury. Jednakże zdajemy sobie sprawę, że omawiana przez nas rzeczywistość jest bardziej złożona, bardziej niedookreślona i bardziej niejednolita w nastawieniach i orientacjach. Więcej, bardzo często autorzy prac, zwłaszcza zorientowani empirycznie, nie kłopotczą się wielce tymi bądź innymi konstrukcjami teoretycznymi, a wręcz przeciwnie, hołdują przekonaniu, iż dla przeprowadzenia poprawnych metodologicznie i poznawczo badań wystarczy rzetelność i ścisłość na poziomie „małej teorii”, tj. przestrzegania ogólnych zasad procedury przeprowadzonych badań.

Nie sposób kwestionować pewnych pożytków takiego postępowania, zwłaszcza na poziomie gromadzenia danych faktograficznych. Wzbogacają one naszą wiedzę o nowe fakty i konstatacje, przez co weryfikują niejedną tezę o sportowej rzeczywistości. Jednakże takie postępowanie trudno przyjąć na etapie interpretacji danych empirycznych i tworzenia syntez. Wówczas to, *implicite* czy *explicite*, oprzeć się musimy na jakiejś teorii – własnej czy cudzej – inne pomijając. Dlatego – miejmy nadzieję – warto było dokonać próby typologii interesujących nas koncepcji.

Skoro już ustaliliśmy jednak ową typologię podkreślając to, co dzieli poszczególnych badaczy, to równie usprawiedliwione będzie postępowanie,

¹⁹ S.G. Földesine (1985), *Sport a valtozó vilagban*, Budapeszt; Z. Krawczyk [red.] (1990), *Kultura fizyczna w kategoriach wartości*, Warszawa.

które wskaże na to, co ich łączy. Dokonajmy zatem próby konstrukcji – niechby tylko szkicowej – zarysów ogólnej teorii sportu jako zjawiska kultury. Podejmując się tego zadania, jesteśmy świadomi pewnych inspiracji. Tkwią one – po pierwsze – w przedstawionych typach interpretacji dialektycznej i semiotycznej sportu, a z drugiej strony, w socjologicznej teorii kultury rozwijanej w Polsce przez Antoninę Kłoskowską²⁰ i zbliżonych do niej badaczy.

Otóż – znowu celowo schematyzując – w rozpatrywaniu sportu jako zjawiska kultury przydatna być może propozycja wydzielenia z niego trzech względnie odrębnych znaczeniowo warstw czy sfer.

Sfera kultury bytu. Należą do niej materialne obiekty i narzędzia, szczególnie rozbudowane w społeczeństwach o rozwiniętej cywilizacji, służące stymulacji sportowych dokonań, lecz pozbawione charakteru symbolicznego. Jest to sfera mieszcząca się bez reszty w świecie wartości instrumentalnych. Do niej zalicza się stadiony i hale sportowe, baseny, łaźnie i sauny, gabinety odnowy biologicznej, kolejki i wyciągi narciarskie. Ponadto do sfery tej należy coraz bardziej wyrafinowany sprzęt do ćwiczeń sportowych. Wreszcie tu znajdą swoje miejsce różnorodne urządzenia służące do pomiaru efektywności treningu sportowego.

Sfera kultury społecznej. Do niej należą zachowania sportowe, mające na celu zdobycie mierzalnych wyników rozwoju bądź utrzymania fizycznej sprawności człowieka. Sport w tego typu przypadkach podejmowany bywa wyłącznie w swojej funkcji instrumentalnej. Chodzi więc nie tyle o symboliczne znaczenie osiągniętego wyniku, ile o cele bezpośrednie – osiągnięcie zdrowia fizycznego i psychicznego, zapewnienie człowiekowi możliwości przystosowania się do siedzącego trybu życia, o wszechstronny rozwój, w którym harmonijnie zostaną połączone cele rekreacyjne i autokreacyjne. Zachowaniom sportowym w tej sferze nie towarzyszą dodatkowe znaczenia, poza nią pozostaje świat wartości symbolicznych, natomiast głównym celem staje się osiągnięcie efektów fizycznych w potocznym ich znaczeniu.

Sfera kultury symbolicznej. Cechą zachowań symbolicznych jest, jak wiadomo, to, iż mają one pewną dodatkową wartość czy dodatkowe znaczenie, czyli innymi słowy tkwi w nich dodatkowy sens postrzegany i rozumiany przez zbiorowość ludzi określonego kręgu kulturowego. Ta sytuacja występuje najpełniej i sprawdza się jednoznacznie w świecie sportu wyczynowego. Nie chodzi tu tylko o osiągnięcie maksymalnej sprawności fizycznej. Wręcz przeciwnie, sprawność ta stanowi jedynie środek do osiągnięcia innych wartości – wartości symbolicznych. Są to wartości indywidualne, takie jak rywalizacja, walka, osobisty sukces czy umiejętność porażki, odbierane już nie tylko

²⁰ A. Kłoskowska (1981), *Socjologia kultury*, Warszawa.

jako zachowania właściwe wyłącznie sportowi. Wręcz przeciwnie, rozumiemy je jako uogólnione modele jednostkowej egzystencji, konkretyzujące się we wszystkich istotnych formach życia.

Warto w tym miejscu wspomnieć o wartościach o znaczeniu kolektywnym, społecznym. Manifestują się bądź to w języku ogólnoludzkim w odniesieniu do takich wartości, jak pokój, przyjaźń, czy rywalizująca koegzystencja bądź też wyrażają nastawienia i system ocen właściwy pojedynczym narodom czy zbiorowościom zbliżonych do siebie narodów. W ostatnim okresie sport stał się nośnikiem systemów wartości charakterystycznych dla kontynentów, ustrojów społeczno-politycznych oraz państw. Dotyczy to zwłaszcza tzw. sfery wartości uroczystych, przypisywanych w sposób najbardziej zasadny sportom o dużych walorach widowiskowych, takich jak np. football europejski oraz niektórym imprezom sportowym, zdobnym w otoczkę typu rytualnego. Wśród tych ostatnich należy przede wszystkim wymienić igrzyska olimpijskie – stanowiące symbol napięć i konfliktów, ale jednocześnie współpracy i koegzystencji odrębnych geograficznie, gospodarczo, etnicznie, politycznie i kulturowo społeczności świata.

Amatorstwo i zawodowstwo w sporcie

Centralną osią, wokół której ogniskuje się większość dyskusji o zmianach współczesnego sportu – pisze Barbara Krawczyk – jest zagadnienie amatorstwa i zawodowstwa. Utrwalenie i moralne usankcjonowanie tego podziału, wyodrębnionego według kryterium bezinteresowności, wiąże się ściśle z rozwojem ruchu olimpijskiego, który jednocześnie niezamierzenie i spontanicznie przyspiesza tempo profesjonalizacji sportu. Ideologia olimpizmu wyrażona w hasle *citius-altius-fortius*, wzywając do psychofizycznego doskonalenia się człowieka i stymulując współzawodnictwo między sportowcami, którzy w olimpijskiej rywalizacji stają się przedstawicielami ras, narodów, a także systemów społeczno-politycznych, wciąga tym samym sport nieuchronnie w sferę wpływów polityki i rynku²¹.

W potocznej opinii, związanej z ruchem olimpijskim, przyjmuje się zazwyczaj, że sport, pozostając czysto amatorskim w antycznej Grecji oraz w kręgach arystokratycznych XIX stulecia, wraz ze stopniowym uleganiem komercjalizacji i profesjonalizacji, przeobraził się w swoje przeciwieństwo, a więc przybrał współcześnie postać dewiacyjną czy wręcz patologiczną. Opinia ta nie bierze pod uwagę następujących okoliczności, a mianowicie po pierwsze, sport antyczny tylko we wczesnej fazie swego rozwoju zbliżał

²¹ B. Krawczyk (1981), dz. cyt.: 145.

się do modelu czystego amatorstwa; wraz z procesami demokratyzacji sport nabierał cech quasi-profesjonalnych lub w pełni profesjonalnych²². Po drugie, w czasach nowożytnych tylko wąskie kręgi arystokratyczne hołdowały i faktycznie przestrzegały zasad bezinteresowności. Wyraziło się to w pierwszej, skrajnej zasadzie sportu amatorskiego sformułowanej w następujących słowach: „amatorem jest *gentleman*, który nigdy nie bierze udziału w publicznych zawodach ani za pieniądze, ani dla nagrody, ani w zawodach, gdzie jest płatny wstęp, *gentleman*, który w żadnym okresie swego życia nie traktuje sportu jako środka utrzymania, nie jest mechanikiem, rzemieślnikiem czy robotnikiem”²³.

Wraz z osiąganiem coraz wyższego poziomu wyników przez uczestników sportu zawodniczego oraz jego rozszerzeniem się wśród młodzieży klas pracujących zasada czystości sportu nie mogła być w pełni utrzymana. Zdawał sobie z tego sprawę twórca nowożytnych igrzysk olimpijskich, Pierre de Coubertin, który wykazywał postawę tolerancyjną wobec zjawiska pragmatyzacji sportu, chociaż usiłował te procesy minimalizować i hamować.

Sport wysoko kwalifikowany drugiej połowy XX stulecia jest już zupełnie inny, zarówno w sferze motywacji zawodniczego w nim uczestnictwa, jak też w zakresie obiektywnych faktów, które świadczą o tym, że nie ma on już dzisiaj charakteru wyłącznie autotelicznego, ale stopniowo przybiera postać działalności instrumentalnej. Mówiąc ogólnie, można wyróżnić cztery zasadnicze modele współczesnego sportu, w zależności od tego, w jakim stopniu czynnik ekonomiczny jest istotnym stymulatorem aktywności sportowej zawodników.

Ze sportem w pełni amatorskim mamy do czynienia wówczas, kiedy decyzja zawodnika o przyjęciu na siebie tej roli jest całkowicie bezinteresowna, a jednocześnie za działalność sportową nie otrzymuje on żadnych gratyfikacji – bezpośrednich lub pośrednich – poza czysto symbolicznymi²⁴. Taka sytuacja występuje zazwyczaj w sporcie rekreacyjnym, a także na niższych poziomach sportu zawodniczego, np. w szkolnych lub regionalnych klubach sportowych. I mimo, że w tych przypadkach są ponoszone pewne świadczenia ze strony państwa, stowarzyszenia bądź sponsora – w postaci np. kosztów obiektów i sprzętu sportowego lub kosztów wyjazdów na zawody – sport tego rodzaju nie przestaje być w pełni amatorski.

Sport nie w pełni amatorski występuje wówczas, kiedy zawodnik, aby osiągnąć wysokie wyniki musi się poddać reżimowi treningowemu oraz dyscyplinie szkolenia sportowego. W tym celu poświęca on na pełnienie

²² B. Biliński (1959), *Źródła do dziejów kultury fizycznej*, Wrocław.

²³ B. Krawczyk (1981), dz. cyt.: 157.

²⁴ J.J. Sewart (1985), *The Meaning of Amateurism*, „Sociology of Sport Journal”, 2(1).

roli sportowca wiele swego czasu wolnego, jaki pozostaje mu po zajęciach obowiązkowych w szkole lub w zakładzie pracy. Pełniąc rolę sportowca, a zwłaszcza osiągając wysokie wyniki sportowe, zawodnik otrzymuje często różne formy wsparcia finansowego w postaci stypendium, nagród pieniężnych za wygraną lub zwrotu odpowiednich sum za przerwy w pracy podczas zgrupowań i zawodów sportowych. Jednakże nie te względy decydują o jego determinacji bycia w sporcie: liczy się uczestnictwo we współzawodnictwie sportowym i osiągnięcie w nim wysokich pozycji jako cel sam w sobie, a nie jedynie środek do osiągnięcia innych celów.

Sport nie w pełni zawodowy pochłania zawodnikowi więcej czasu, aniżeli pozostaje mu po pracy zawodowej lub nauce. W jego życiu sport zaczyna być czymś bardzo ważnym, dlatego też odsuwa on zdobycie wykształcenia na później bądź też wydłuża proces kształcenia. Jeżeli podejmuje się pracy zawodowej, to tylko w ostateczności i raczej dorywczej bądź nienormowanej wyznaczonym czasem trwania. Jednocześnie spędza on optimum potrzebnego czasu na stadionie lub w hali sportowej. Coraz częściej, zwłaszcza przed decydującymi zawodami, przebywa na zgrupowaniach, gdzie ma pełne warunki – techniczne, trenerskie i psychologiczne – do skupienia się i maksymalnego wysiłku w celu realizacji wszystkich swoich możliwości i talentów ruchowych. Z klubem nie zawiera on żadnego kontraktu lub też jest to wyłącznie umowa honorowa. Za osiągnięte wyniki sportowe zawodnik otrzymuje coraz wyższe gratyfikacje i inne wyrazy uznania, które – ciągle w formie tylko względnie uregulowanej i przybierającej różne formalne postacie – sytuują go finansowo zdecydowanie wyżej od rówieśników. Jest to ważny moment dla podejmowania decyzji bycia w sporcie: zawodnik traktuje bowiem jako fakt oczywisty, że za talent i ciężką (choć dającą satysfakcję) pracę otrzymuje się relatywnie duże pieniądze²⁵. Dzieje się tak zwłaszcza wówczas, kiedy zawodnik zostaje dostrzeżony na „rynku sportowym” i staje się przedmiotem transferu między klubami, także zagranicznymi. Wówczas dochodami dzielą się obie strony: klub (za poniesione koszty na wykształcenie sportowca) i zawodnik.

Sport w pełni zawodowy obejmuje jedynie „gwiazdy sportowe”, które dzięki talentowi i pracy osiągają szczyty perfekcjonizmu w danej dyscyplinie²⁶. Liczą się tu przede wszystkim ci, którzy nie tylko osiągają najwyższe wyniki, ale dzięki często żmudnym treningom opanowują takie techniki

²⁵ B.D. McPherson (1980), *Retirement from Professional Sport: The Process and Problems of Occupational and Psychological Adjustment*. *Sociological Symposium*, University of Waterloo.

²⁶ A. Roadburg (1976), *Is Professional Football a Profession?* „*International Review of Sport Sociology*”, 11(3).

walki, które ze sportu czynią fascynujące widowisko, przyciągające na stadiony i do hal sportowych setki i tysiące widzów żądnych ciekawego, sportowego spektaklu, pełnego zmiennej dramaturgii, często niepozbawionego brutalności i przemocy. Tego typu widowisko obserwują chętnie, dzięki przekazowi telewizyjnemu, także widzowie nie znajdujący się bezpośrednio na trybunach. Daje ono – jak wiadomo – nierzadko olbrzymie dochody nie tylko danemu klubowi, ale również poszczególnym zawodnikom.

W tej sytuacji wszystkie strony kontraktu zachowują się w pełni profesjonalnie. Zawodnik sprzedając swój talent i pracę na rynku usług, a uzyskane w ten sposób dochody wykorzystuje na bieżące wydatki i przeznaczają na lokowanie w korzystne przedsięwzięcia. Wobec pełnionej przez siebie roli zajmuje on postawę jednoznacznie pragmatyczną: za włożony w sport wkład pracy oczekuje maksymalnej płacy. Jest więc pracownikiem najemnym, a wobec tego podlega tym przepisom formalno-prawnym, które obejmują każdego innego pracownika pozostającego na kontrakcie. Więcej. Często umowa o pracę w sporcie zawodowym zawiera specjalne klauzule, podobne jak w służbach specjalnych, np. w Legii Cudzoziemskiej, w policji czy wywiadzie. Analogicznie traktuje zawodnika jego klub sportowy. Oczekuje mianowicie od niego takich zachowań, które pozwolą mu osiągnąć z działalności sportowej poważne dochody²⁷

Nakreślone tu sytuacje modelowe instytucji sportu mają z konieczności charakter schematyczny. Rzeczywista sytuacja ludzi sportu pod interesującym nas względem jest zazwyczaj bardziej złożona. Jednakże mieści się ona zawsze między pełnym amatorsstwem a pełnym zawodowstwem. W miarę ewolucji statusu sportowca w kierunku zawodowstwa zmniejsza się proporcjonalnie zakres jego wolności; coraz bardziej musi on rezygnować z roli podmiotu i aprobować pozycję przedmiotową. Zasady etyki dżentelmeńskiej obowiązujące w przypadku sportu amatorskiego ustępują miejsca regułom skuteczności, a w najlepszym razie kodeksowi pracy.

Istnieją pewne stałe czynniki, dzięki którym sport przyjmuje postać dalszą bądź bliższą pełnemu profesjonalizmowi. Jest takim czynnikiem poziom danego zespołu sportowego: im wyższe osiąga on wyniki w tabelach międzynarodowego współzawodnictwa, tym większe jest prawdopodobieństwo, że uzyskał on status całkowicie bądź na poły profesjonalny. Status profesjonalisty szybciej i łatwiej osiągają sportowcy reprezentujący sporty widowiskowe, przyciągający na widowieństwo ogromne rzesze kibiców, aniżeli sporty kameralne.

²⁷ D.P. Marple (1984), *Professional Sports and Labour Market Theories*, „Arena Review”, 8(3); W.C. Flint, O.S. Eitzen (1987), *Professional Sports Team Ownership and Entrepreneurial Capitalism*, „Sociology of Sport Journal”, 4(1).

Tendencję do szybkiej profesjonalizacji przejawiają również tzw. sporty narodowe, tj. najbardziej popularne w danym kraju. Postawy profesjonalne i status profesjonalisty łatwiej też akceptują mężczyźni aniżeli kobiety, a to ze względu na fakt, że rola zawodnika-profesjonalisty bardziej współgra z innymi rolami mężczyzny aniżeli kobiety.

Podstawowe kategorie etyki sportu

Coraz liczniejsze próby zbudowania systemu normatywnego dla współczesnego ruchu sportowego przez tworzenie rozmaitych wariantów kodeksów etycznych sportowca zdają się być sygnałem niepokoju przed nadmiernym relatywizmem moralnym w sporcie bądź wręcz immoralizmem postaw ludzi sportu. Powiada się często, iż na skutek osłabienia, a nawet załamania się rygoryzmu moralnego w sporcie doszło do głębokich jego dewiacji w postaci alienacji wyniku sportowego, co pociągnęło za sobą takie negatywne zjawiska, jak komercjalizacja ruchu sportowego, spirala środków dopingujących, zachowania chuligańskie na stadionach, uleganie przez elitę sportową naciskom elit politycznych itp. Stąd częste przypominanie nieprzemijających, trwałych wartości moralnych sportu, a jednocześnie pojawiająca się nadzieja, iż przez edukację olimpijską społeczeństwa, a zwłaszcza młodego pokolenia, uda się zachować zespół wartości sportu, a tym samym uchronić jego istotę²⁸.

Wobec tych niepokojów, a jednocześnie postaw optymizmu pedagogicznego, zajmujemy stanowisko umiarkowane. Podstawowe zasady etyki sportowej miały bowiem i mają nadal swoje zasadnicze źródło poza światem sportu. A więc moralne zachowania w sporcie determinowane są przede wszystkim przez stan moralności społeczeństwa jako całości i odbijają jego „rozchwianie” w tej dziedzinie. Dlatego też efekty wychowania moralnego do sportu i przez sport zależą głównie od powszechnej edukacji moralnej. Niemniej zrodzone i rozwijane na gruncie sportu idee moralne są wystarczająco bogate i społecznie doniosłe, by zasługiwały na pieczołowitą rekonstrukcję i analizę, a jednocześnie na wydobycie ich bardziej ogólnego sensu – nie tylko zresztą dla świata sportu. Uczynimy to przypominając znaczenia podstawowych kategorii etyki sportu.

²⁸ S. Wołoszyn (1996), *Olimpizm a wychowanie. Czy można zaufać humanizmowi sportu?* W: Z. Żukowska [red.], *Pedagogiczne wędrówki przez wieki i zagadnienia. Studia i szkice*, Warszawa-Toruń: 223-228; Z. Żukowska, R. Żukowski (2010), *Fair play jako wartość moralna w edukacji olimpijskiej*. W: Ciżo [red.], *Fair play w sporcie i olimpiźmie. Szansa czy utopia*, Warszawa: 83-89.

Dzielność. W starożytnej Grecji przymioty ciała i charakteru szlachetnie urodzonego człowieka wyrażało najgłębiej pojęcie dzielności – *arete*. Początkowo oznaczało ono siłę i zręczność wojownika na polu walki oraz jego heroiczne męstwo w obliczu przeciwnika. Te same zalety mogły wyrazić się także w walce sportowej. Wówczas przejawiały się one w podwójnej postaci: realnych, szlachetnych zmagania, a jednocześnie symbolicznych dowodów własnej doskonałości. Aby tak się stało, należało podjąć współzawodnictwo z przeciwnikiem, odbywające się według określonych reguł, a jednocześnie walkę o pierwszeństwo, co, w ogólności, oznaczało próbę ogniwą wszelkich cnót męskich. Sport zatem w naturalny sposób przedłużał *agon* wojny w czasie pokoju, stąd pokój boży – *ekeheira* – był niezbędny, aby sport zaistniał jako zjawisko społeczne.

Szlachetnie urodzony, dzielny Grek, miał niezbywalne prawo do oczekiwania czci i miłości ze strony innych, a jednocześnie do samouznania i dumy z perfekcyjnie wykonanych czynów. Te zalety ciała i ducha czyniły go podobnym bogom. Wojna i sport były zatem drogą, po której na stałe wchodziło się do świata *sacrum* uzyskując w ten sposób nieśmiertelność²⁹. Szlachetność i dzielność były zatem gwarantami tworzenia i pomnażania kultury wyższej: społecznej, symbolicznej i sakralnej. „W starożytnej Grecji – pisał na ten temat Bronisław Biliński – świat bogów, kreowany przez ludzi i wyniesiony na Olimp – z Olimpu schodził na ziemię jako model i wzorzec, by służyć panującym klasom. Siła i sprawność fizyczna, gwarantująca władzę, panowanie i bogactwo, znajdowała sprzymierzeńców w bogach. Dlatego też kultura fizyczna była może pierwszym czynnikiem, który wiodł do długotrwałej unii ołtarza i tronu”³⁰.

Honor. „Etos rycerski – pisze Bohdan Misiuna – odwołuje się (...) do systemu wartości, w którym wartością najwyższą jest wartość honoru. Honor jest na gruncie tego etosu jedyną wartością bezwzględną. Wszystkie pozostałe wartości, które za Dupreelem określić można jako «cnoty honoru», cenione są jedynie ze względu na tę wartość”³¹. Honor jako wartość potencjalna przysługuje każdemu człowiekowi, jednak ażeby ową wartość osiągnąć, należy postępować zgodnie z kodeksem etycznym, a więc – mówiąc ogólnie – żyć godziwie. Chodzi tu w szczególności o bezinteresowne poszanowanie obowiązujących reguł, m.in. w walce zbrojnej oraz w sporcie. Bierze się stad

²⁹ K. Zuchora (2016), *Igrzyska to rzecz święta*. W: Tenże, *Dialogi olimpijskie. O pięknie i pokoju, etyce i polityce, solidarności i edukacji*, Warszawa: 62-70.

³⁰ B. Biliński (1989), *Olimpizm Pierre'a de Coubertin i antyk (analogie, paralele i dysharmonie)*, cz. 1, „Kultura Fizyczna”, XLIII(9-10): 3.

³¹ A. Przyłuska-Fischer, B. Misiuna (1993), *Etyczne aspekty sportu*, Warszawa: 96.

wyższość czystości gry nad względami taktycznymi, niewykorzystywanie gorszej pozycji przeciwnika. rezygnacja z przypadkowej przewagi oraz odwaga nie licząca się z poczuciem niebezpieczeństwa.

W wartości honoru zakorzenione są takie cnoty, jak: męstwo, lojalność i wierność, prawdomówność oraz uzasadniona duma. Chodzi tu przede wszystkim o umiejętność pokonywania trudności i cierpienia, o zachowanie stałości zasad i idei, o pokonywanie własnych słabości oraz o siłę charakteru. Honor jest przeciwieństwem interesowności, a zatem pozostaje wartością krystalicznie autoteliczną. Toteż w etyce rycerskiej mniej liczy się efekt walki, a nawet uczestnictwo w niej – znaczenie ma nade wszystko czystość intencji i zasad, których należy przestrzegać bezwzględnie, i to z pobudek nieinstrumentalnych. Zasadnie można je zatem zaliczyć do etyk skrajnie rygorystycznych.

Fair play. Nowożytny olimpizm Pierre'a de Coubertina był strukturą aksjologiczną wielce złożoną i niekoherentną. Zawierał w sobie wątki rozmaite, czerpane zarówno z wzorów antycznych, jak ze średniowiecznej etyki rycerskiej. Tradycje te zresztą twórca współczesnych igrzysk interpretował wysoce dowolnie. Jednakże, jak się wydaje, główne źródła nowożytnego etosu sportowego tkwiły w normach etyki gentlemeńskiej, mającej swoje ugruntowanie w systemie wartości i sposobie życia „klasy próżniaczej”³².

Skodyfikowane w etyce gentlemeńskiej zasady walki godziwej w postaci reguł *fair play* można sprowadzić do następujących norm³³: bezinteresownego poszanowania reguł gry, szacunku dla przeciwnika, zachowania równych szans w walce, niewykorzystania przewagi losowej, rezygnacji z praktycznych korzyści zwycięstwa, minimalizacji cierpień przeciwnika. Zdaniem Marii Ossowskiej owe reguły czystej gry są następstwem ewoluującej przez wieki tendencji do łagodzenia walki, zwłaszcza prowadzonej w tej samej klasie społecznej. Według niej rodzaje nakazów związane z kodeksem *fair play* wypływają z następujących motywacji³⁴: motywacji współczującej, humanitarnej, szacunku dla przeciwnika, szacunku dla samego siebie, dbałości o własną godność, motywacji zabawowej, lęku przed odwzajemnieniem.

„W walce rycerzy między sobą – pisze autorka *Socjologii moralności* – solidarność klasowa przerzuca pomost nad barykadą i uczy względów dla przeciwnika, którego – jako równego sobie – wypada szanować. Ta więź klasowa jest dostatecznie silna, by łagodzić walkę, podczas gdy więź narodowa taka nie była (...). *Fair play* jest dzieckiem walki połączonej z tą właśnie klasową

³² T. Veblen (1971), dz. cyt.

³³ A. Przyłuska-Fiszler, B. Misiuna (1993), dz. cyt.: 102-118.

³⁴ M. Ossowska (1963), *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*, Warszawa: 223.

solidarnością”³⁵. Były to zatem cnoty, które kultywowane i praktykowane na gruncie sportu gentlemeńskiego ugruntowały tożsamość i kulturotwórczą rolę arystokracji i stanowiły wzory moralne, istotne dla etosu wychowawczego górnych warstw społeczeństwa stanowego. Jednakże miały one – jednocześnie – znaczenie ogólniejszej natury: były mianowicie swoistym darem formacji odchodzącej w przeszłość dla rodzącej się epoki społeczeństwa industrialnego.

Przyjemność. Zasada przyjemności jest – dowiódł tego Johan Huizinga³⁶ – główną właściwością odróżniającą czynności zabawy od czynności pracy, a więc określa ona także istotę sportu. Ta sama zasada pozostaje kluczową w systemie etycznym utylitaryzmu, wiążanego zazwyczaj z etosem epoki industrialnej i ze świadomością mieszczaństwa. Spróbujmy odnieść tę kategorię do podstawowych przejawów współczesnego sportu.

Utylitaryzm – zdaniem jednego z jej twórców, Johna Stuarta Milla – głosi, że „przyjemność i brak cierpienia są jedynymi przeżyciami pożądanymi jako cele i że wszystko, co pożądane (...) jest pożądane bądź dlatego, że samo jest przyjemne, bądź dlatego, że stanowi środek zapewnienia przyjemności i zapobiegania cierpieniu”³⁷. Przyjemność pozostaje zarówno wartością indywidualną, jak społeczną. Może być zatem zasadą organizującą działania pojedynczych osób i zachowania zbiorowe. Polega ona w ogólności na pomnażaniu dobra oraz minimalizacji zła. Stąd może być busolą dla postępowania zmierzającego do humanizowania stosunków międzyludzkich. Według znawców zagadnienia możemy wyróżnić dwa podstawowe rodzaje utylitaryzmu: utylitaryzm prosty oraz utylitaryzm reguł.

Zgodnie z pierwszą jego odmianą głównym przedmiotem moralnej refleksji pozostają czyny oraz ich skutki. Wynika stąd relatywizm ocen moralnych: na wybór zasługuje to postępowanie, które w danej sytuacji jest słuszne, tzn. przysporzy więcej dobra niż inne. Umiarkowana wersja owego utylitaryzmu prostego dopuszcza możliwość kierowania się normami, gdyż zakłada, iż stosowanie w życiu pewnych stałych zasad pomnaża szczęście ogółu. Druga odmiana utylitaryzmu podkreśla istotną rolę reguł moralnych w postępowaniu, dlatego też nazywana jest utylitaryzmem reguł. Zgodnie z tym stanowiskiem probierz każdego wyboru moralnego stanowią normy moralne, a nie antycypowane skutki czynów. Z dwóch możliwych w danej sytuacji rodzajów działania należy wybrać ten, który jest zgodny z naczelną zasadą moralną, a więc zasadą użyteczności (dobra). Ten rodzaj utylitaryzmu nie musi być zatem

³⁵ Tamże: 234.

³⁶ J. Huizinga (1967), dz. cyt.

³⁷ J.S. Mill (1959), *Utylitaryzm*, Warszawa: 13.

sprzeczny z imperatywem kategorycznym Kanta. Faktycznie więc oscyluje się tu między umiarkowanym relatywizmem a rygoryzmem moralnym³⁸.

Jakie hipotezy wynikają ze zderzenia owych dwóch, a właściwie trzech odmian utylitaryzmu oraz dominujących modeli współczesnego sportu? Który z nich „odpowiada” założeniom utylitaryzmu prostego, utylitaryzmu prostego umiarkowanego oraz utylitaryzmu reguł? Otóż, jak się wydaje, perspektywa aksjologiczna utylitaryzmu prostego określa normy postępowania w sporcie zawodowym. Obowiązują tu bowiem, poza przepisami danej dyscypliny sportu, wyłącznie zasady pragmatyczne: cnoty takie jak pracowitość, zdyscyplinowanie, solidność itp. są warunkiem powodzenia w walce sportowej. Efektem zastosowania owych cnót w praktyce sportowej jest przede wszystkim – jak w każdym zawodzie – wysoki dochód oraz relatywnie wysoka pozycja społeczna zawodnika.

Na przeciwnym biegunie znajduje się sport masowy („sport dla wszystkich”), który czerpie obficie z zasad utylitaryzmu reguł. Celem tego rodzaju sportu jest bowiem nie tyle bicie rekordów, ile przyjemność sportowania. Ta zaś jest tym większa, im bardziej przestrzegane są w grze sportowej zasady tradycyjnej etyki *fair play*: równość startu, poszanowanie przeciwnika, niewykorzystywanie przypadkowej przewagi, brak pychy w przypadku wygranej itp. Natomiast tzw. sport amatorski zdaje się opierać przede wszystkim na zasadach umiarkowanej wersji utylitaryzmu prostego: dopuszcza on mianowicie funkcjonowanie w obrębie sportu pewnych zasad etycznych (stąd kodeksy sportowca), niemniej rządzi się ogólną zasadą użyteczności, a więc maksymalnej efektywności działań, gwarantujących zwycięstwo w walce sportowej. Aby być *fair* wystarczy względnie poprawne stosowanie się do przepisów. Nie jest natomiast wymagane np. niewykorzystywanie przypadkowej przewagi nad przeciwnikiem. Jeśli taka sytuacja się zdarzy, wówczas sportowiec może oczekiwać specjalnej nagrody *fair play*, co jest wyrazem uznania dla jego działań jako wykraczających poza obowiązujący w tym typie sportu moralny etos³⁹.

Przedstawione tu modele etyki utylitarystycznej oraz odpowiadające im rodzaje sportu mają oczywiście charakter konstrukcji teoretycznych. W rzeczywistości bowiem moralne zasady i moralne postawy we współczesnym sporcie są bardziej złożone i nie zawsze ściśle odpowiadają zaproponowanym schematom intelektualnym. Zachowania takie, jakie na co dzień możemy obserwować w sporcie amatorskim, wahają się między skrajnymi biegunami:

³⁸ E. Klimowicz (1974), *Utylitaryzm w etyce*, Warszawa: 203-215.

³⁹ J.W. Keating (1964), *Sportsmanship as a Moral Category*, „Ethics”, LXXV(1); P. McIntosh (1979), *Fair Play. Ethics in Sport and Education*, London.

etosem etyki zawodowej, właściwej sportowi profesjonalnemu oraz etosem rycerskim skodyfikowanym w postaci reguł czystej gry. Podobnie „sport dla wszystkich” nie zawsze jest tak rycerski, jakby się wydawało z wcześniejszych ustaleń. Jakże często obserwujemy tu zakłócenia zasady *fair*, jeśli tylko ułatwia to zdobycie upragnionego celu – zwycięstwa.

Sprawę tym bardziej komplikuje fakt, że tylko w utylitaryzmie prostym rozpoznajemy „naturę” zachowań sportowych na podstawie funkcji czynów. W pozostałych przypadkach musimy ukazać sferę motywacji działań sportowych, a ta – jak wiadomo – zazwyczaj pozostaje niedostępna dla postronnego obserwatora.

Dokonaliśmy przeglądu podstawowych kategorii etyki sportu podkreślając to, co je różni, oraz biorąc niejako w nawias cechy wspólne. Jednakże równie usprawiedliwione będzie podkreślenie tego, co łączy poszczególne zasady, a więc co decyduje o ciągu ewolucyjnym wzorów moralnych w sporcie.

Jak się wydaje, najbardziej do siebie zbliżone pozostają kategorie dzielności, honoru i *fair play*. One to pospołu ukształtowały etos etyki rycerskiej, społecznie związanej z klasą arystokracji. Natomiast utylitaryzm w etyce sportowej wyraża już nowe potrzeby i nowe wartości. Chodzi tu mianowicie o zjawiska związane z – ogólnie mówiąc – instrumentalnymi wartościami sportu, dającymi o sobie znać zwłaszcza w procesie jego demokratyzacji, komercjalizacji i profesjonalizacji.

Niemniej jednak współczesny sport broni się, jak wiadomo, przed odrzuceniem zasad tradycyjnej etyki walki, związanej głównie z normą *fair play*. Jest to obrona uzasadniona. Sport bez owych zasad zostałby bowiem pozbawiony swojego wymiaru mitologicznego, utopijnego⁴⁰. Zaś mitologia i utopia sportu, tworzone przez stulecia, są jego główną siłą kulturotwórczą. W ten sposób także sport, jak żaden inny fenomen kultury, zachowuje ciągle swój uniwersalny wymiar: od uniwersalizmu narodowego (Greków), przez europejski uniwersalizm neoolimpizmu Coubertina do współczesnego uniwersalizmu globalnego. Ale też dlatego obecnie sport nie może być tylko „rycerski”: jest on w równym stopniu „uitylitarny” i w tym swoistym synkretyzmie tkwi jego siła nie tylko jako idei, ale nade wszystko – jako powszechnej praktyki działania.

⁴⁰ B. Urbankowski (1981), *Etyka i mitologia sportu*. W: Z. Krawczyk [red.], *Sport i kultura*, Warszawa.